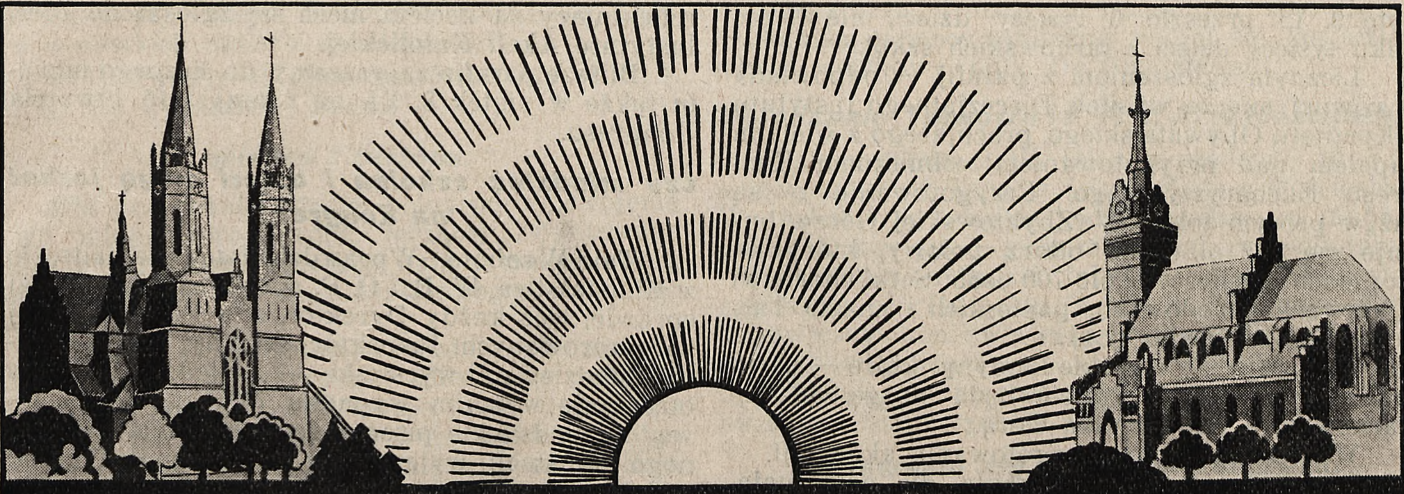
Rok II Tarnów, dnia 27 maja 1934 Nr. 21



NASZA SPRAWA

Ilustrowany tygodnik katolicki Diecezji Tarnowskiej

Cena egzemplarza 10 groszy. Rocznie z przesyłką 5·— Zł, półrocznie 3·— Zł. — Konto P. K. O. Nr. 404·750



Na Kongres!

Całą naszą Diecezję ożywia w obecnej chwili jedna wielka myśl, jedno gorące pragnienie: oddania majestatycznego hołdu i czci Panu Jezusowi, ukrytemu w Najświętszym Sakramencie.

I. Diecezjalny Kongres Eucharystyczny w Tarnowie — pierwszy publiczny hołd Bogu Utajonemu, wspólnie składany przez wiernych z całej Diecezji — oto przedmiot naszych myśli w obecnej dobie.

Przez nasze wioski i miasteczka biegnie wielkie wołanie i zew potężny, zachęcający wszystkich wiernych do udziału w Kongresie. Wzywają na Kongres setki pięknych afiszów, głośniej od nich zachęcają wiernych gorliwi Duszpasterze, a już najsilniej pociąga wiernych Diecezjan głos Ukochanego Arcypasterza i to słodkie, a tak potężne wezwanie Pana Jezusa:

Pójdźcie do mnie wszyscy!

I wołanie to nie pozostaje bez echa. Zewsząd płyną do Diec. Instytutu A. K. zgłoszenia licznego udziału w Kongresie. Dotąd zgłosiło liczbę uczestników w Kongresie 90 parafij. Ze zgłoszonych 90 parafij, które stanowią jedną trzecią część wszystkich parafij naszej Diecezji, zapowiedziało przyjazd na Kongres 21.306 osób. Gdyby dwie trzecie pozostałych parafij, które dotąd nie podały liczby uczestników, podobną liczbę uczestników zgłosiły — w Kongresie wziąłoby udział przeszło 60 tysięcy wiernych. Liczba zatem imponująca! W razie pięknej pogody możemy słusznie spodziewać się, że uczestników będzie jeszcze więcej. Mile uderza liczny udział dzieci, zglaszających się na sobotnie uroczystości Kongresu. Z 90-ciu parafij zgłosiło się 2.094 dzieci. Zatem z całej Diecezji przybędzie niezawodnie na Kongres w so-

botę 9. VI. przeszło 6 tysięcy dzieci, nie licząc kilku tysięcy dzieci z tarnowskich szkół.

Licznym zgłoszeniom z parafij — odpowiada w równej mierze wysiłek Diecezjalnego Instytutu i Komitetu Obywatelskiego, pracującego z wielkim zapałem nad przygotowaniem technicznem Kongresu Eucharystycznego. Przygotowania te są już w pełnym toku. W Zbylitowskiej Górze buduje się już olbrzymi ołtarz polowy, który na stopniach pomieści około 700 osób. Setki chorągwi o barwach narodowych, papieskich i miasta Tarnowa już prawie są gotowe.

Zakupuje się wysokie londyny, które — przybrane w wieńce — zdobić będą drogę między Tarnowem a Zbylitowską Górą.

Wre praca około przygotowania akademji.

Przygotowuje się mieszkania dla osób pojedynczych, duchownych i świeckich.

Wszystkie przygotowania owiewa jedna myśl i jeden cel: godne uczczenie Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie.

Ostatnie wskazania i wyjaśnienia.

Termin Kongresu zbliża się bardzo szybko Za dwa tygodnie rozpoczną się uroczystości Kongresu. Dlatego w niniejszym numerze pragniemy podać ostatnie już prawie wskazania i wyjaśnienia, nadmieniając, że ścisłe zastosowanie się do nich ułatwi w wysokim stopniu sprawne przeprowadzenie Kongresu.

Propaganda Kongresu.

Każdego, kto przegląda wykaz zgłoszeń uczestników Kongresu pojedynczych parafij, uderza rażąca nierówność w propagandzie Kongresu. Z jednej parafji zgłaszają się setki uczestników — z innych, tak samo wielkich i tak samo oddalonych od Tarnowa, zaledwie dziesiątki. Jestto owoc i skutek propagandy. Jakże, jeżeli na międzynarodowe Kongresy Eucharystyczne jadą wierni nieraz bardzo daleko, przez obce kraje, nieraz nawet przez morza i nie szczędzą przytem trudu i kosztów, miałożby nas nie stać na podobną ofiarność? A jak będziemy wyglądać wobec tych setek wiernych, którzy przyjdą na Kongres pieszo z parafij, oddalonych kilka, a może kilkanaście mil? Czy mamy okazać przez obojętność, że mniej kochamy Pana Jezusa? Czy zapominamy, że w chwilach ciężkich naszego życia — On Utajony w Najświętszym Sakramencie, On „Chleb mocnych" był jedynem naszem pokrzepieniem, mocą, siłą i pociechą? Niechże miłość Chrystusowa, niech wdzięczność za liczne łaski, od Niego otrzymane, zachęci wszystkich do przybycia na Kongres. Przybywajmy sami i zachęcajmy gorąco innych, zwłaszcza chwiejnych w wierze, by uroczystości Kongresu rozpaliły ich serca wiarą, nadzieją i miłością.

Udział w uroczystościach Kongresu.

Pragnęlibyśmy, by we wszystkich uroczystościach Kongresu wzięła udział największa liczba wiernych. Ponieważ jednak nie możemy w Tarnowie zapewnić masowych noclegów dla zamiejscowych uczestników Kongresu — dlatego zapraszamy przedewszystkiem na uroczystości w niedzielę dnia 10 czerwca.

Noclegi będą przygotowane nie dla grup, ale dla pojedynczych osób duchownych i świeckich; reflektujący na noclegi, niech się zgłoszą do Diec. Instytutu Akcji Katolickiej.

Bliższe parafje zapraszamy do licznego udziału także w piątek 8. VI. na uroczystość otwarcia Kongresu.

Czy młodzież szkolna i dzieci mogą jechać na Kongres?

Tak! W sobotę — Wprawdzie dotąd nie nadeszło z Ministerstwa W. R. i O. P. specjalne pismo w tej sprawie, lecz każdy Dyrektor, a w szkołach niżej zorganizowanych Inspektor szkolny, może zwolnić młodzież na wycieczkę — i młodzież szkolna otrzymuje w takim wypadku 75% zniżkę kolejową, na podstawie pisemnego zgłoszenia, wniesionego do stacji wyjazdowej na 24 godzin przed wyjazdem wycieczki.

Msze św. w czasie Kongresu.

Dnia 10 czerwca Msze św. będą odprawiane we wszystkich kościołach Tarnowa już od północy i podczas nich będzie udzielana Komunja św.

W Zbylitowskiej Górze Msze św. przy ołtarzu polowym będą od godziny 6 ej rano i także tam będzie udzielana Komunja św., ale tylko do godziny 8-mej rano.

Pielgrzymi, przybywający rankiem do Tarnowa, pociągami czy furmankami, mogą wysłuchać w Tarnowie Mszy św. i przyjąć Komunję św. a potem udać się do Zbylitowskiej Góry. Prosimy jednak bardzo, by **ostatnie grupy uczestników Kongresu przybyły do Zbylitowskiej Góry przed godziną 9-tą, by mogły wysłuchać Mszy św.** Naprzeciw procesji, zdążającej ze Zbylitowskiej Góry do Tarnowa po uroczystej Sumie, nie wolno wychodzić żadnej pielgrzymce, gdyż to tamowałoby procesję; zresztą po godzinie 9 tej droga do Zbylitowskiej Góry od Tarnowa będzie zamknięta. Można się będzie tam dostać po 9-tej godzinie drogą boczną przez Mościce.

Śpiew w czasie Kongresu.

W czasie procesji ze Zbylitowskiej Góry do Tarnowa będą śpiewane następujące pieśni: a) Twoja cześć, chwała... b) U drzwi Twoich, c) Niebo, ziemia... d) Chwalmy ten nieskończony... e) Każda żyjąca dusza... f) Boże w dobroci. Pieśni te będą śpiewane według melodyj, podanych w śpiewniku Ks. Siedleckiego. Prosimy, by każdy z uczestników Kongresu miał te pieśni i śpiewał **w czasie procesji.** Rzecz to bardzo ważna. Bywa tak nieraz, że wielu idzie w procesji w posępnem milczeniu. Prosimy i zachęcamy gorąco, by wszyscy śpiewem zgodnym i równym, oddawali Panu Jezusowi cześć w czasie procesji.

Światło.

W czasie uroczystej Sumy i procesji winni uczestnicy Kongresu nieść świece zapalone. Radzimy świece przywieźć ze sobą; można je będzie również tanio nabyć w Tarnowie i przy stolikach wzdłuż drogi, wiodącej z Tarnowa do Zbylitowskiej Góry.

Illuminacja okien w czasie Kongresu!

Nietylko w Tarnowie, — ale w całej Diecezji będą w czasie Kongresu okna ozdobione wywieszkami z podobizną Katedry Tarnowskiej na tle

Słońca - Hostji. Nadto w sobotę wieczorem będą we wszystkich oknach zapalone świece.

P. S. Parafja Ryglice zamówiła już w D. I. A. K. 500 wywieszek! Brawo!

Wieńce i festeny.

Dla przybrania ołtarzy polowych i ustrojenia 5-cio kilometrowej drogi, łączącej Zbylitowską Górę z Tarnowem, potrzeba nam 4 tysiące zgórą metrów wieńca zielonego szpilkowego, robionego na drucie.

Zwracamy się zatem z serdecznym apelem, zwłaszcza do Stowarzyszeń Młodzieży żeńskiej o łaskawą pomoc i współpracę. Jeśli dziewczęta z którejś parafji postanowią zrobić kilka czy kilkanaście m. wieńca — niech doniosą o tem do Diec. Instytutu zaraz, a wieńce niech przyślą najpóźniej 6-go czerwca.

Odznaki.

Z okazji Kongresu wydano artystyczne odznaki, które każdy uczestnik winien nabyć, zanim przyjedzie do Tarnowa. Odznaki są w następującej cenie: Srebrne 2 zł, posrebrzane 50 gr, niklowane 20 gr. Ponadto do każdej odznaki przygotowana jest piękna, jedwabna rozeta, w cenie 10 gr. Odznaki należy nabywać u P. T. Księży Proboszczów. W czasie Kongresu będą także rozsprzedawane odznaki.

Przewodnik Kongresu Eucharystycznego.

Ukazała się książeczka, specjalnie przeznaczona dla uczestników Kongresu Eucharystycznego w cenie 50 groszy. Książeczka ta może stanowić piękną pamiątkę podniosłych uroczystości. Zdobią ją liczne ilustracje. Nabywać ją można również u P. T. Księży Proboszczów.

Aprowizacja.

Wierni, przybywający z dalszych stron na Kongres, będą mieli zapewnione nabycie w Tarnowie taniego posiłku. Ci, którzy rano w niedzielę przyjmą Komunję św., będą mogli otrzymać za drobną opłatą śniadanie w Taniej Kuchni przy Katedrze. Również w wielu innych punktach miasta będą mieli wierni możność nabycia taniego posiłku, Wszelako radzimy żywność mieć ze sobą, bo z powodu spodziewanego natłoku w restauracjach, otrzymanie posiłku może być połączone z dużą trudnością i stratą czasu.

Pomoc sanitarna.

Tarnowski Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża zorganizował na dzień 9 i 10 czerwca pomoc sanitarną dla uczestników kongresu w następujący sposób:

W sobotę, dnia 9 czerwca, dyżurować będą lekarze: Dr. Michalski, Dr. Szatkowski w ambulatorjum kolejowem przed i podczas nabożeństwa dla dzieci.

W dniu 10 czerwca przez cały dzień czynne będą trzy punkty sanitarne: 1) W Miejskim Urzędzie Zdrowia, gdzie dyżurować będą Dr. Bielatowicz, Dr. Dorożyńska, Dr Fiała, Dr Jaworowski, Dr Kowalski, Dr Krukar i Dr Waręda, 2) W domu dróżnika przy moście nad Białą, gdzie dyżurować będą Dr Fürbek, Dr Paruszewska i Dr Zacharjasiewicz.

Organizacji i naczelnej opieki nad sprawnem działaniem pomocy sanitarnej podjął się łaskawie lekarz wojskowy, pułk. Dr. Goździewski.

Zwiedzanie Tarnowa i P. F. Z. A. w Mościcach.

Tak w sobotę 9 VI. jak i w niedzielę 10 VI. można zwiedzić Tarnów i P. F. Z. A. w Mościcach. W niedzielę zwiedzanie będzie możliwe po zakończeniu Kongresu o godzinie 3 ciej po południu.

Pragnący zwiedzić fabrykę, niech nadeślą zgłoszenia do Instytutu A. K. w Tarnowie. Radzimy wszystkim, zwłaszcza przybywającym z dalszych okolic, skorzystać ze sposobności i zwiedzić ciekawą, a nowocześnie urządzoną fabrykę związków azotowych w Mościcach.

Zachowanie się w czasie Kongresu.

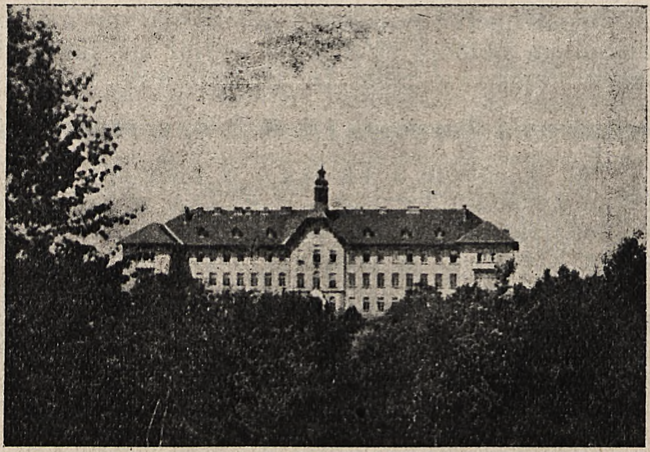
Nie mamy dość mocnych słów, aby podkreślić konieczność poprawnego zachowania się uczestników Kongresu. Każdy uczestnik winien dostosować się ściśle do przepisów i wskazań straży porządkowej, powstrzymać się od narażania cudzej własności na uszkodzenie i zachować się wszędzie z wielką pobożnością, powagą i godnością. Starsi, poważniejsi powinni zwrócić uwagę tym, którzy nie docenią powagi chwili.

Zwracamy też uwagę, że na Kongres przyjedzie, prócz pobożnych pątników, także wielu złodziei — należy zatem zachować ostrożność i strzec pilnie siebie i innych przed tymi, którzy z krzywdy ludzkiej żyją.

Niech każda parafja dołoży starań, by jak najlepiej zachować się w czasie Kongresu, by swoją pobożnością i szlachetnem a grzecznem postępowaniem dać otaczającym dobry przykład.

Miłość Jezusa Utajonego w Najśw. Eucharystji, która w tych wielkich dniach zjednoczy wszystkich diecezjan u Jego tronu, jakby członków jednej rodziny, niech okaże się czynnie u wiernych podczas przygotowań i podczas uroczystości I. Diecezjalnego Kongresu Euchar. w Tarnowie.

Ks. Karol Pękala
sekretarz Komitetu Kongresu Euch.



Zbylitowska Góra

Mała wioska podmiejska, istniejąca od 600 lat, ożywiła się i podniosła z początkiem 20 wieku, gdy osiadło tu Zgromadzenie N. Serca Jezusowego, zwane u nas: SS. Sercanki.

Założyła je święta Małgorzata Zofja Barat, we Francji, około roku 1880.

Celem zgromadzenia jest od początku szczególniejsza cześć N. Serca P. Jezusa, przez pracę nad własnem uświątobliwieniem i pomoc bliźnim, zwłaszcza w wychowaniu i nauczaniu dziewcząt.

Z domu macierzystego w Paryżu wnet rozeszły się SS. Sercanki po całej Europie i po całym prawie świecie.

W Polsce pierwszy ich dom powstał we Lwowie około roku 1840, potem w Poznaniu w r. 1857, zaś w Zbylitowskiej Górze w r. 1901.

Pracuje tu 60 zakonnic, które prowadzą 3 szkoły, wzorowo urządzone, t. j. Gimnazjum humanistyczne, obecnie stopniowo przekształcane na nowe 4-letnie Gimnazjum, nadto 3-letnie Seminarjum Gospodarcze i 7-klasową Szkołę Powszechną.

W Zakładzie mieści się internat dla uczennic i piękna kaplica-kościół w stylu romańskim.

W tym to Klasztorze ma się odbyć główne nabożeństwo w czasie Kongresu Eucharystycznego dnia 10 czerwca b. r. o godzinie 9 i stąd po nabożeństwie wyruszy uroczysta procesja eucharystyczna, która rozwinie się w całej okazałości na przestrzeni 5 kilometrów między Zbylitowską Górą a Tarnowem.

Wybór Zbylitowskiej Góry należy uważać za bardzo szczęśliwy, tak ze względu na szczególniejszą cześć N. Serca P. Jezusa, królującego bez zastrzeżeń w tym Zakładzie, jak i na wspaniałe otoczenie, gdyż Klasztor jest położony wśród pól i łąk — i posiada w swem najbliższem otoczeniu piękny ogród i park o obszarze 25 hektarów.

Obecnie już buduje się w Zbylitowskiej Górze wspaniały ołtarz polowy, przy którym JE. Książe Metropolita Krakowski Adam Stefan Sapieha odprawi w czasie Kongresu Najświętszą Ofiarę i przed którym kilkadziesiąt tysięcy wiernych upadnie na kolana, by oddać cześć Królowi-królów i świata całego, ukrytemu pod nikłą postacią chleba.

„Zróbmy Mu miejsce" wśród pól, zbożem malowanych i przybranych kwieciem, na tle wzgórz i lasów, zapatrzonych w niebo — ale i serca podnieśmy w górę i w duszach mieszkanie Bogu przygotujmy...



Wnętrze kościoła SS. Sercanek w Zbylitowskiej Górze

Ewangelja
na uroczystość Przenajśw. Trójcy

(Mat. 28)

W on czas rzekł Jezus uczniom Swoim; Dana mi jest wszystka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca i Syna i Ducha św., nauczając je chować wszystko, comkolwiek wam przykazał. A oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata. –

* * *

Rozważając słowa dzisiejszej Ewangelji św., padam na kolana, by — jak dziecię — wyznać wraz z wami:

Wierze w Ciebie Boże żywy
W Trójcy jedyny, prawdziwy.
Wierzę, coś objawił Boże —
Twe słowo mylić nie może!

Tak! Wierzymy, że Trójca Przenajświętsza, to jeden Bóg w trzech Osobach: Ojciec, Syn i Duch Święty.

Tajemnica ta przewyższa nasz rozum i zgłębić jej nie potrafimy, ale wierzymy w nią, bo nam ją objawił sam Bóg, który się nie myli, ani nikogo w błąd nie wprowadza.

Podczas chrztu P. Jezusa w Jordanie objawiła się Trójca Przenajświętsza wyraźnie, kiedy *Bóg Ojciec* przemówił: Tyś jest *Syn mój* miły — (Łuk. III. 22), a *Duch Święty* zjawił się w postaci gołębicy nad Synem Bożym.

P. Jezus nieraz mówił o Swym stosunku do Boga Ojca i Ducha Świętego i nazwał te trzy Przenajświętsze Osoby, mówiąc: Nauczajcie wszystkie narody, chrząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. (Mat. XXVIII. 19)

Kościół pragnie uczcić Trójcę Przenajświętszą dzisiejszą uroczystością, w której skupia wszystkie tajemnice i święta całego roku kościelnego.

Dzisiejsza Msza święta zaczyna się słowami: Niech będzie błogosławiona Święta Trójca i nierozdzielna jedność! Wyznawajmy Jej, gdyż uczyniła z nami miłosierdzie Swoje. O Panie, Panie nasz, jak godne podziwu jest Imię Twoje po wszystkiej ziemi. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Św.

W ciągu całej Mszy Świętej powtarzamy podobne, słowa zaczerpnięte z Pisma Świętego i wyrażamy naszą najgłębszą cześć i dzięki dla Trójcy Przenajświętszej.

I wy sami czynicie to codziennie, choć może nie zawsze zdajecie sobie z tego sprawę. Wszak każdy dzień waszego życia i każdą ważniejszą sprawę zaczynacie od słów: W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego – a w modlitwach waszych często mówicie: Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu.

I w pacierzu – w Składzie Apostolskim – mówimy: Wierzę w Boga Ojca — i w Jezusa Chrystusa — wierzę w Ducha Świętego.

Nie dość jednak na tem. Trójcę Przenajświętszą czcijmy także życiem naszem. Bóg stworzył nas na obraz i podobieństwo Swoje. Niechże więc odbija się w nas obraz Boga w Trójcy Świętej jedynego. Jak w Bogu są trzy Osoby, a przecież doskonała jedność, tak i wśród nas, mimo różnicy osób i stanów, niech panuje zgoda i miłość, jednocząca nas w Bogu, najdoskonalszej Miłości.

A że Trójca Przenajświętsza jest źródłem mocy i łaski, a my słabi jesteśmy, módlmy się dziś z pokorą i ufnością, słowami starej pieśni kościelnej ku czci Trójcy Przenajświętszej:

Przecież my Twoje lepianki, o Panie, wejrzyj na stworzenie
Daj pomoc łaski, a nie daj zginąć, raczej daj zbawienie.

R.

Kalendarz na czas od 28 maja do 3 czerwca 1934 r.

		wschód słońca	zachód słońca
28	PONIEDZIAŁEK — ŚW. AUGUSTYNA, apostoła Anglji, który nauką Ewangelji świętej, cudami i świętością życia przywiódł do wiary Chrystusowej naród angielski wraz z królem Etelbertem.	4·—	19·54
29	WTOREK — ŚW. MARJI MAGDALENY karmelitanki, której hasłem było: Cierpieć, nie umierać! Z miłości ku Bogu służyła bliźnim, zwłaszcza chorym. P. Bóg darzył ją nadzwyczajnemi zachwyceniami, ale też doświadczał ją oschłością i cierpieniami, które hartowały jej duszę i prowadziły do coraz większej świętości.	3·59	19·56
30	ŚRODA — ŚW. FELIKSA papieża, który zarządził, by Mszę św. odprawiano na grobach Męczenników. Rządził Kościołem zaledwie 2 lata i poniósł śmierć męczeńską za Chrystusa Pana.	3·58	19·57
31	CZWARTEK — BOŻE CIAŁO, uroczyste święto ku czci N. Sakramentu, które obchodzimy przez całą oktawę t. j. ośm dni i oddajemy cześć P. Jezusowi pod osłoną chleba, nietylko w kościele ale i na ulicach miast i wśród pól naszych wiosek, wyznając w ten sposób publicznie naszą wiarę w obecność P. Jezusa w Eucharystji.	3·57	19·58
1	PIĄTEK – BŁ. JAKÓBA Strzemię, arcybiskupa lwowskiego, który przyjął święcenia biskupie w katedrze, niegdyś kolegjacie tarnowskiej. Odznaczał się gorliwością pasterską, był gorącym czcicielem N. Sakramentu, zwłaszcza przez publiczną adorację, zarządził codzienne wieczorne nabożeństwo ku czci N. Marji P., był ojcem ubogich, a jako senator zyskał przydomek opiekuna Ojczyzny, której służył dobrą radą.	3·56	19·59
2	SOBOTA — ŚW. ERAZMA, biskupa i męczennika, którego ciało ścięte biczowaniem, zalewano siarką, smołą, ołowiem i poddawano różnym wyszukanym męczarniom, a P. Bóg zachowywał go cudownie przy życiu, dla umocnienia innych chrześcijan. Wreszcie powołał go Pan do Siebie śmiercią spokojną, kiedy Sam chciał.	3·56	20·—
3	NIEDZIELA wśród oktawy Bożego Ciała. Dziś Kościół czyta Ewangelję świętą o uczcie, na którą gospodarz zaprosił wielu gości... To obraz Uczty Eucharystycznej i naszego Kongresu.	3·55	20·01

Zmiany księżyca: Pełnia dnia 28 maja o godz. 22·41

Kanonizacja św. Stanisława, biskupa krakowskiego i męczennika (c. d.)

— Ojcze święty — odrzekł Reginald — męczennik Boży, Stanisław, biskup krakowski, którego kanonizacji sprzeciwiałem się, objawił mi się, taką otoczony jasnością, że oczy moje zaledwie ją znieść mogły, łagodnie zganił błąd mój, a na jawny i oczywisty znak świętości, gdy byłem śmiertelnie chory, przywrócił mi, jak widzisz, zdrowie. Wyznając zatem winę moją, nietylko chętnie przystaję na kanonizację jego, ale nadto u nóg Twoich pokornie składam prośbę, abyś jej dłużej nie odwlekał.

Papież i kardynałowie zdziwieni tak oczywistym cudem, usunęli wszelkie przeszkody. Dnia 8 września 1253 r. papież z kardynałami udał się do kościoła św. Franciszka w Assyżu, dla dopełnienia tamże kanonizacji św. Stanisława, przy licznym napływie ludu ze wszystkich prawie okolic Włoch. Gdy papież odprawiał Mszę św., wniesiono do kościoła zwłoki zmarłego młodzieńca, a za nim wcisnęły się nowe tłumy ludu i głośno krzycząca z bólu matka. Dotarłszy aż do samego papieża, błagała go o wstawienie się do nowego Świętego, by wskrzesił jej jedynaka. Papież ukląkł i modlił się:

— Potwierdź, Panie, to com słyszał o męczenniku Twoim Stanisławie, a przez jego zasługi i przyczynę wzbudź młodzieńca tego zmarłego, boś Ty jest dziwny w Świętych Swoich, Boże nasz!

W tej chwili zmarły dźwignął się z trumny i wstał. Radość, połączona ze zdumieniem, ogarnęła wszystkich obecnych, pozapalano świece i świeczniki tak, że cały kościół zdawał się gorzeć od światła, a papież kończył Mszę św. Po skończonem nabożeństwie i długiem kazaniu o życiu, męczeństwie i cudach św. Stanisława, wszedł papież na mownicę i uroczyście ogłosił kanonizację św. Stanisława, polecając, aby uroczystość jego obchodzono dnia 8 maja.

Gdy posłowie polscy, wracający z dekretem kanonizacyjnym, zbliżali się do Krakowa, wyszły naprzeciw nim liczne rzesze ludu, a sam biskup Prandota z orszakiem duchowieństwa ze wszystkich kościołów stolicy, czekał u bram miasta z powitaniem.

Uroczyste podniesienie kości św. Męczennika odbyło się dnia 8 maja 1254. Uświetnił ten dzień napływ niezliczonego ludu ze wszystkich stron Polski, a nawet z Węgier tak, że miasto pomieścić ich nie mogło i po polach koczować musiano. Przybyli na tę uroczystość: arcybiskup gnieźnieński, biskup krakowski, legat papieski, pięciu innych biskupów polskich, liczni opaci i wiele niższego kleru. Zjechali i książęta polscy: Bolesław Wstydliwy, książę krakowski i sandomierski, — Przemysław, książę wielkopolski, — Kazimierz, książę kujawski i łęczycki, Ziemowid mazowiecki i Władysław Opolski.

W obecności tych książąt i niezliczonego mnóstwa ludu biskupi podnieśli zwłoki św. Stanisława i pokazali ludowi, który radosnemi okrzykami wzywał Świętego o przyczynę do Boga. Bł. Kinga sama święte szczątki wyjmowała z dawnej trumny, myła winem, uwijała w tkaniny srebrne i składała do kosztownych relikwjarzy. Największy relikwjarz o formie trumienki spra-

---

Z naszej parafji (c. d.)

Akcja katolicka (3)

Wspomnę o dwóch takich wyczynach katolickich: w październiku akademja na cześć Chrystusa Króla i w lutym na cześć Ojca św. Były i po inne lata te rocznice święcone. Ale dlatego wspominam o nich, bo w tym czasie wypadły one okazale, były wynikiem skrupulatnie przeprowadzonej akcji przez Zarząd Akcji Katolickiej, brały w nich udział wszystkie organizacje katolickie, a ze wszystkich przemówień, i z każdego szczegółu widocznem było, że ta uroczystość nie jest wyczynem jednostki, jednej organizacji, jakiegoś chwilowego komitetu, co dziś jest a jutro się rozleci, ale była czynem organizacji powszechnej, szerokiej, trwałej, celowo pracującej. Obydwie akademje zgromadziły tłumy publiczności, przedstawicieli Władz, a na uczestnikach wywierały, jak to zgodnie zauważyli wszyscy, wielkie wrażenie. Krzepiły ich katolickie serca, przypominały im wartości duchowe, religijne, ożywiały w niejednem sercu przygasłe życie religijne, budziły poważne refleksje, a to było celem jednej i drugiej uroczystości.

Ale ważniejszemi wyczynami były inne prace Akcji Katolickiej, dokonywujące się w kołach ciaśniejszych, na terenach mniejszych, prywatne oddziaływanie, jednanie dusz dla Chrystusa, obrabianie nieraz w pojedynkę serc bliźniego. Ot tak trochę nie w porządku, ale jak mi się przypominają przynajmniej niektóre prace Akcji Katolickiej w tym czasie.

Utworzono kółeczka rejonowych w całej parafji, złożone z 30 osób, przeważnie z młodzieży obojga płci a tylko z członków SMP. Te zajęły się i dotychczas sumiennie spełniają zadanie roznoszenia katolickich gazet do poszczególnych rodzin. Oni to, ci apostołowie-gazeciarze przyjmują prenumeraty i wyszukują nowych czytelników.

Inna gromadka gorliwych pracownic objęła obowiązki wypożyczania książek w bibljotece parafjalnej i tworzy tz. dyrekcję bibljoteki. Stanowią sobie samodzielnie dyżury, ściągają książki, przy wypożyczaniu urządzają jednominutowe pogwarki na temat czytelnictwa. Z tej to dyrekcji powstała myśl dalsza Akcji Katolickiej: kurs introligatorski, na którym chłopcy z SMP. przez całą zimę uczyli się książki oprawiać, dzięki czemu mamy własny warsztat introligatorski.

Inne jednostki z Akcji Katolickiej krzewią myśl intronizacji Serca P. Jezusa, poświęcenia po domach obrazów, dzięki czemu od zimy ks. Proboszcz raz po raz wychodzi i w dzień powszedni i przy niedzielach i poświęca odrazu w kilku domach obrazy Serca P. Jezusa a gorliwi członkowie znowu agitują za nowemi rodzinami

Inni pozyskują mężczyzn czy kobiety do tworzenia róż, informują o tem, kto jeszcze nie należy do żywego Różańca, roznoszą zaproszenia

wiła właśnie ona. Złożono go na ołtarzu i przykryto wspaniałą drogą tkaniną, wyszytą perłami, a haftowaną złotem i srebrem przez bł. Kingę. Mniejszemi relikwjami obdarzono inne bratnie kościoły.

Kanonizacja św. Stanisława, doprowadzona do skutku głównie dzięki niestrudzonym staraniom bł. Kingi, miała dla Polski doniosłe znaczenie. Podniosła ducha religijnego i dodała otuchy sercom, skołatanym niezapomnianą jeszcze klęską tatarską i przebytemi rozterkami wewnętrznemi, a nadto wymownie przypomniała Polakom różnych dzielnic i książętom dawną jedność narodu, prowadząc wszystkich do Krakowa na wspólne, wielkie polskie święto. Wzrosła też od tego czasu powaga Bolesława Wstydliwego i odżyło poczucie jego zwierzchnictwa nad resztą Polski.

* * *

Prośmy św. Stanisława, by odwdzięczając się bł. Kindze, wymodlił u Boga nowe cuda, potrzebne do jej kanonizacji.

Na fundusz prasowy:

Ks. Kanonik Florek z Olszyn — 5·60 Zł.
Ks. Proboszcz Pudełko z Biesiadek 5·— Zł.
Szlachetnym ofiarodawcom: „Bóg zapłać!"

W sprawie najważniejszej.
Komunikat D. I. A. K. w Tarnowie

Staraniem Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Tarnowie odbędzie się w dniach od 17 do 24 czerwca

I-szy Tydzień Katolicko-społeczny

poświęcony metodycznemu i racjonalnemu prowadzeniu akcji charytatywnej po parafjach. Tydzień będzie miał na celu przygotowanie do pracy i przeszkolenie t. zw. »sióstr parafjalnych«, które w Wydziałach Parafjalnych »Caritas« będą prowadzić biuro, a w tych parafjach, gdzie z różnych powodów Wydziału »Caritas« nie będzie — będą służyć radą fachową i pomocą Komitetom, poświęconym akcji charytatywnej.

Na program I. Tygodnia Katolicko-społecznego złożą się:

I. Nauki rekolekcyjne, rano i wieczorem.

II. Zwiedzanie Zakładów dobroczynnych (sierocińców, domów starców, stacji opieki nad matką i dzieckiem, poradni przeciwgruźliczej, tanich kuchen i t. p.

III. Wykłady treści następującej:

1) Istota miłosierdzia chrześcijańskiego.
2) Opieka społeczna a dobroczynność prywatna.
3) System organizacyjny akcji charytatywnej.
4) Czynniki wykonawcze akcji charytatywnej i propaganda.
5) Zadania i posłannictwo siostry parafjalnej.
6) Akcja charytatywna a duszpasterstwo.
7) Rodzina, jako problem społeczny.

---

od ks. Proboszcza i odpierają pierwsze ataki ze strony nagabywanych kandydatów.

Jedna członkini Akcji Katol. specjalnie zajmuje się, jako mistrzyni, szkoleniem III Zakonu młodych nowicjuszek i starszych, zbiera ich, wieczorami zwłaszcza w zimie, tłumaczy regułę zakonną, a kiedy już pierwsze trudności przełamała, prosi Proboszcza o uzupełnienie jej nauki i przyjęcie kandydatek do nowicjatu.

Inni członkowie Akcji Katolickiej opiekują się Domami parafjalnemi, których mamy dwa w parafji. Bielą ściany, utrzymują w porządku ogródki, grządki, sprawiają obrazy, kurtyny, bo przecież na to nie ma w parafji specjalnych dochodów. Nieraz się im oberwie, że głupie są, bo zadarmo pracują dla czyjegoś tam Domu. Widać jednak, że te dusze inaczej na tę sprawę patrzą, bo mimo przeciwności, trwają na tym apostolskim posterunku.

Inne z Inteligencji pomagają Stowarzyszeniom w próbach przedstawień, a zwłaszcza prowadziły w zimie przepięknie świetlicę, osobno dla chłopców, osobno dla dziewcząt, osobno w mieście, osobno na wsi.

A w tych świetlicach cuda można robić i bardzo pożytecznie oddziaływać na młodzież.

Inne zajęły się biednymi, urządzają dla biednych zbiórki, odwiedzają chorych, przysposobiły im Święcone na Wielkanoc i Gwiazdkę na Boże Narodzenie.

Jeszcze i kiedyindziej z okazji rekolekcyj dla Inteligencji członkowie Akcji Katolickiej wpadli na dobry pomysł i urządzili sprzedaż dobrych książek religijnych, a w ten sposób w każdym prawie domu znalazła się w rękach dobra lektura.

Pięknym też czynem Akcji Katolickiej były miłe uroczystości Święconego, w jedną niedzielę, w jednym Domu parafjalnym dla obydwóch Stow. młodzieży żeńskiej, w drugą, w drugim Domu parafjalnym dla obydwóch Stowarzyszeń młodzieży męskiej, w trzecią zaś dla obydwóch Stowarz. starszych, Polek i Mężczyzn katol. W Święconem młodzieży brali także udział starsi jako goście, w Święconem starszych brali udział młodzi jako goście i bawiący starszych swojemi występami. Wszystkich ożywiała radość, świadomość wspólności celów, świadomość jednej rodziny katolickiej.

Gdybym chciał w dwóch słowach streścić wynik prac parafjalnej Akcji Katolickiej, tobym powiedział, że najważniejszym sukcesem za ten okres czasu były dwie rzeczy: Uświadomienie sobie, że Akcja Katolicka jest rodziną i że wszystkie organizacje katolickie są członkami tej rodziny, mającymi się kochać, wspierać i wspólnie pracować — a druga, że z dusz ludzkich wydobywa wielką wartość, chęć i zapał do pracy dla sprawy Bożej, poczucie obowiązku tej pracy i ducha apostołowania dla Królestwa Chrystusowego.

A to są naczelne założenia Akcji Katolickiej.

8) Choroby i higjena społeczna.
9) Ustawodawstwo społeczne (ubogi w ustawodawstwie).
10) Administracja państwowa i komunalna.
11) Organizacja miejskiej opieki społecznej.
12) Ubezpieczenie społeczne.
13) Ustawodawstwo o bezrobociu.
14) Kartoteka w biurze »Caritas«.
15) Administracja biura »Caritas«.
16) Ćwiczenia praktyczne.
17) Metodyka wywiadów.
18) Opieka nad dzieckiem i młodzieżą.
19) Stowarzysz. Pań Miłosierdzia a »Caritas«.
20) Akcja Katolicka a akcja charytatywna.
21) Szlakiem miłosierdzia.

Niektóre wykłady, dotyczące zwłaszcza zadań siostry parafjalnej, czy wykłady o chorobach społecznych, obliczone są na większą ilość godzin.

Tydzień Katolicko-społeczny odbędzie się w Tarnowie w Zakładzie naukowym SS. Urszulanek przy ul. Focha. Koszt mieszkania, utrzymania i zwiedzań wynosi tylko 12 Zł (dwanaście) za cały tydzień.

Kogo Instytut zaprasza na kurs? Osoby polecone przez Księdza Proboszcza, które później poświęcą się pracy charytatywnej w parafji, w ramach i według programu Akcji Katolickiej. Osobami temi mogą być:

a) Siostry zakonne.
b) Absolwentki seminarjów, szkół handlowych i t. p. nie mające zajęcia,
c) Panie, pracujące już w akcji charytatywnej w Stow. Pań Miłosierdzia, o ile obowiązki zawodowe nie będą stanowić im przeszkody.
d) Starsze a inteligentne dziewczęta — roztropne i energiczne, zwłaszcza wychowanki SMPŻ.

Z każdej parafji winna koniecznie jedna osoba wziąć udział w I. Tygodniu Katolicko-społecznym. Przygotowanie tej imprezy kosztowało wiele zachodów i trudu — należy zatem skorzystać z tak dogodnej sposobności. Korzyści z kursu oraz z nauk rekolekcyjnych będą wybitne; chociażby w pewnych parafjach odkładano zorganizowanie akcji charytatywnej na późniejszy czas — to jednak należy przygotować osobę, która się tą sprawą zajmie.

Referaty na kursie wygłoszą: X. Dr Wojtas, dyrektor Związku »Caritas« w Katowicach, p. Marja Dmochowska, absolwentka Katolickiej Szkoły Społecznej, pracująca w Sekretarjacie A. K. w Sosnowcu, p. M. Fiedlerówna z Katowic, pracująca w Związku »Caritas«, absolwentka również Kat. Szkoły Społecznej, p. Dr Krukar Tadeusz, lekarz z Tarnowa i inni. Zatem referaty przyjęli łaskawie wybitni fachowcy. Warto więc przyjechać! Zgłoszenia prosimy nadsyłać do Diecezjalnego Instytutu A. K. w Tarnowie pl. Katedralny 6. Tel. 110.

Ks. Karol Pękala

Złodzieje przy robocie!

przeto bądźcie wszyscy ostrożni i czuwajcie!

Przed kościół w Szczepanowie zajechał jednokonny wóz niejakiego S., gospodarza z Dołęgi, parafji Zaborów, którego właściciel poprosił ks. Proboszcza o udzielenie ostatniej posługi żonie, która nagle na targu w Brzesku zachorowała pod wpływem wstrząsającego wypadku. — Przyjechali tam mianowicie oboje, by za ciężko zapracowane i z trudem zdobyte 190 Zł kupić jakąś krowinę, bo choć liche w Dołędze pola i nieurodzajne piaski, to przecież jakieś bydlę uchowa się przez lato i da kapkę mleka i furkę nawozu pod ziemniaki. Ale bydło zdrożało w tym czasie i kobiecina z pieniądzmi w zanadrzu wracała bez krowy z targowicy do wozu, przy którym mąż pozostał, by pilnować konia.

Przyłączyła się do niej nieznana kobieta, do której znów przystąpił jakiś osobnik i powiada: „Wyście mi ukradli pieniądze!“ Tamta sprawia się, że nie prawda i wyciąga jakieś zawiniątko z poza koszuli i pokazuje, że ma niby swoje pieniądze. Wówczas nieznajomy zwraca się do S. i ją znów posądza o kradzież. Ta zaś, podobnie jak owa nieznajoma, wyjmuje swoje zawiniątko i pokazuje, że ma swoje pieniądze, które w tej chwili chwyta ów opryszek i ucieka, a z nim znika i nieznajoma. — S. przerażona tym bandyckim rabunkiem, dostała tak ciężkiego porażenia sercowego, że prawie dogorywającą przywieziono pod kościół...

Nie dajcież się w tak bezczelny sposób okradać! Poco pokazywać pieniądze nieznajomym, poco wchodzić z nimi w niepotrzebne rozmowy? Złodzieje zjeżdżają na targi i tworzą zorganizowane szajki. Jeden kradnie, podaje drugiemu, ten w razie niebezpieczeństwa trzeciemu, tak, że o pochwycenie kieszonkowca bardzo trudno, a nawet przychwycony zwykle już nic niema przy sobie. Pieniądze bowiem są już u dowódcy bandy, który dopiero wieczorem łup między towarzyszów rozdziela.

Nawet w domu nie powinno się pieniędzy przechowywać, bo i tu trafią złodzieje. — Od tego są **Kasy Stefczyka** lub **Pocztowa Kasa Oszczędności,** z której można każdej chwili, na każdej poczcie podjąć złożone pieniądze. A choćby kto wykradł książeczkę, to jeszcze pieniędzy nie dostanie, bo można kradzież zaraz zgłosić w kasie.

Nie nosić pieniędzy w koszykach, bo stąd je najłatwiej wykradają, a gdy się ma przy sobie pieniądze, z obcymi się nie wdawać w rozmowy.

Złodziei wszędzie spotkać można. — Oto na ostatnim **odpuście parafjalnym w Maszkienicach** k. Brzeska szajka złodziejska operowała wśród modlących się i wielu okradła, nie oszczędzając nawet najuboższych.

A wreszcie warto wspomnieć także o nieporadności okradanych. Przecież obrabowani nawet policji nie uwiadamiają o swem nieszczęściu i stracie, ułatwiając w ten sposób zupełną bezkarność i bezpieczeństwo złodziejaszków.

Z Tarnowa

Święto Pułkowe 16 Pułku Piechoty odbędzie się w dniach 26 i 27 maja. Program rozpocznie się Mszą św. za zmarłych i poległych żołnierzy.

W dzień Św. Trójcy 27 bm. odbędzie się w starodawnym kościółku na Terlikówce uroczysta suma z kazaniem o godz. 10.

W ten sam dzień 27 maja o g. 10 będzie uroczyste nabożeństwo z kazaniem w kościele Księży Filipinów, z powodu uroczystości św. Filipa Neri, założyciela tego Zgromadzenia.

Konferencja patronatów pierwszych klas gimnazjalnych wszystkich miejscowych szkół średnich odbędzie się w niedzielę dnia 27 maja o g. 10'30 w budynku III. Gimnazjum Państwowego. Referat wygłosi prof. Dr. Kursa.

Dnia 30 maja upływa termin wpisów do I. klasy gimnazjalnej na r. 1934/5.

Pow. Fundusz Pracy przerywa w najbliższym czasie swoją akcję humanitarno-społeczną. Sekcja Pomocy Dzieciom podtrzymuje swoją działalność w całej pełni, dzięki życzliwemu stanowisku Woj. Kom. Funduszu Pracy i ofiarnej zapobiegliwości Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Powszechnych Komitetów Rodzicielskich i Z. P. O. K.

W Gimnazjum im. Bł. Kingi odbyła się konferencja rejonowa nauczycieli przyrody z gimnazjów tarnowskich i okolicznych, pod przewodnictwem P. Wizytatora Wł. Horbackiego. Uczestnicy wzięli udział w lekcjach pokazowych z przyrody w Gimnazjum SS. Urszulanek i w Gimnazjum Bł. Kingi i zwiedzili wystawę propagandową ochrony przyrody, o której pisaliśmy w poprzednich numerach „Naszej Sprawy".

W Państwowem Gimnazjum im. K. Brodzińskiego odbył się zjazd koleżeński maturzystów z przed 20 lat. W zjeździe wziął udział sędziwy b. Dyrektor tego Gimnazjum P. Jaglarz z Krakowa, kilku profesorów i około 30 kolegów. Zjazd zaczął się nabożeństwem, odprawionem przez Ks. Prof. Paciorka, jako jednego z kolegów. Uczestnicy zjazdu złożyli kwotę 50 zł na budowę baraku dla bezdomnych.

Sąd Okręgowy w Tarnowie skazał na 10 lat więzienia żyda Steinera za zamordowanie służącej.

Z Diecezji

Godność Szambelanów Jego Świątobliwości Ojca św. Piusa XI otrzymali: Ks. Proboszcz Jubilat Andrzej Mucha w Okulicach i Księża Profesorzy Seminarjum Duchownego: Ks. Dziekan Dr Włoch Tomasz, Ks. Radca Dr Stanczykiewicz Jakób i Ks. Radca Dr Rec Michał. — Ta nominacja wzbudziła szczególnie radosny oddźwięk w sercach wszystkich Księży Diecezji Tarnowskiej, otaczających wielką czcią, tak P. T. Ks. Jubilata, jak i Księży Profesorów Teologji, których wychowankami są prawie wszyscy Księża, pracujący obecnie w Diecezji.

Administratorem w Paleśnicy, z powodu śmierci śp. Ks Jubilata Jana Wiejaczki, został zamianowany Ks. Jan Góra.

Konkurs na probostwo w Paleśnicy trwa do dnia 30 czerwca b. r.

Iwkowa. Święto Królowej Korony Polskiej i wiekopomnej rocznicy Konstytucji 3 Maja wypadło u nas imponująco. Wczesnym rankiem miejscowa orkiestra odegrała kilka pieśni patrjotycznych. Z wieży kościelnej, z plebanji i ze szkoły powiewały chorągwie polskie. O g. 9 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo, na które przybyły oprócz dziatwy szkolnej, wszystkie tutejsze organizacje. Miejscowy Ks. Proboszcz wygłosił podniosłe kazanie, na temat święta narodowego, z nawiązaniem do uroczystości Patronki naszej Ojczyzny, Matuchny naszej niebieskiej, Królowej Korony Polskiej, wyjaśniając i uzasadniając łączność ścisłą obu wspomnianych uroczystości. Podczas uroczystej Mszy św. druchny z SMPŻ. odśpiewały kilka pieśni do Matki Najśw., a na końcu Mszy św. po błogosławieństwie, zaintonował Ks. Proboszcz pieśń: „Boże, coś Polskę", — którąśmy wszyscy odśpiewali z pełnych piersi, z głębi serca. Następnie uformułował się pochód z przed kościoła do domu Kółka Rolniczego. Na czele pochodu szła miejscowa orkiestra, grając: „Witaj majowa jutrzenko" i t. p. pieśni narodowe i marsze, a zaraz za orkiestrą w czwórkach postępowały organizacje SMPM. i SMPŻ., oraz dziatwa szkolna, następnie też członkowie z innych katolickich Stowarzyszeń t. j. K. S. Mężczyzn, K. S. Polek, oraz członkowie Koła M. L. i wszyscy inni. W t. zw. „Sali Ludowej", która zaledwie pewną część uczestników pomieścić mogła. (reszta stała na polu — za oknem) odbył się uroczysty poranek ku uczczeniu święta narodowego.

Z uznaniem podnieść należy dobrą wolę i harmonijną współpracę wszystkich parafjan iwkowskich w urządzeniu tego święta.

Jastrząbka Nowa. Parafja nasza biedna, jednak życie religijne żywo się rozwija. Akcja katolicka choć powoli i bez rozgłosu, lecz wzrasta. Dość wspomnieć, że zorganizowano na terenie parafji akcję dożywiania biednych dzieci. W 4 tutejszych szkołach dożywiamy od 1 marca 1934 r. około 70 dzieci szkolnych. Z dobrowolnych ofiar ks. Proboszcza i parafjan, roztoczono opiekę nad biednemi i sierotami w parafji.

Jest to miłym objawem, że akcja charytatywna w parafji się przyjęła.

Organizuje się Stowarzyszenia Katolickie Mężczyzn i Polek, istnieją i bardzo pięknie pracują Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej.

Czytamy też „Naszą Sprawę". Wprawdzie rozkupujemy tylko 30 egzemplarzy w każdą niedzielę, lecz czytana jest prawie w każdym domu i bardzo nam się podoba, gdyż wszystko co najpotrzebniejsze, w niej spotykamy.

Widząc te i inne przejawy życia religijnego w parafji, szczęśliwi się czujemy z naszym ukochanym Duszpasterzem i mamy silną nadzieję, że zorganizowani mocno w Akcji Katolickiej, staniemy przygotowani do walki z wszelkimi wrogami Kościoła Katolickiego.

Szczepanów. Dziwnie uroczysty i radosny nastrój ogarnął naszą parafję z nastaniem miesiąca maja. Złożyły się na to dwie porywające za serca i nader miłe uroczystości, które głęboko utkwiły w sercach naszych: Pierwsza, to dzień 3-go maja, święto Królowej Korony Polskiej. W dniu tym, staraniem SMP. Męskich i Żeńskich w parafji, urządzono, po uroczystem nabożeństwie wraz z kazaniem okolicznościowem, ku czci Królowej Ko-

rony Polskiej akademję i pochód przy dźwiękach orkiestry SMP. Męskiego z Grądów.

W akademji wzięły udział czynnie wszystkie SMPM. i Ż. z parafji, nadto Ochotn. Straże pożarne, inne organizacje, dzieci szkolne, oraz setki gorliwych i Matce Bożej oddanych parafjan.

Drugą uroczystością, to święto parafjalne — Patrona i Rodaka szczepanowskiego św. Stanisława Biskupa i Męczennika. Cześć Jego, głęboko w sercach naszych i okolicznej ludności zakorzeniona, ujawniła się potężnie w dniach 8 i 10 maja, kiedy 7-mio tysięczne rzesze wiernych korzyły się u Jego stóp, oddając Mu hołd wdzięczności za doznaną opiekę, połączony z żywą wiarą, malującą się na twarzach pobożnych pątników.

* * *

Oby ten niebieski nasz Orędownik św. Stanisław dalej upraszał nam obfite łaski u tronu Najwyższego.



Z PIĘKNYCH DNI W OKOCIMIE
Pochód z kościoła do „Pawilonu“ w dniu otwarcia Akcji Kat.

Z Polski

Ojciec św. o Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Ojciec św. Pius XI, gdy był przedstawicielem Stolicy Apostolskiej w Warszawie, patronował powstawaniu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a obecnie bardzo cieszy się każdem powodzeniem tej Uczelni i pragnie gorąco jej rozwoju. JE. Ks. Biskup Fulman pisze w Liście Pasterskim w r. 1933, że „Ojciec św. polecił mu oświadczyć Biskupom, Duchowieństwu i całemu społeczeństwu katolickiemu, iż szczególniej błogosławi tym, co swym groszem i życzliwością podtrzymują tą Wyższą Uczelnię Katolicką, los bowiem tego Uniwersytetu bardzo leży Mu na sercu“.

Pamiętajmy o tem i złóżmy ofiarę na Uniwersytet Lubelski albo przez P. K. O. Nr. 39.712 albo przygotujmy się do złożenia tej ofiary w czasie zbiórki na rzecz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w dniu 10 czerwca r. b.

Katechizm Ks. Kardynała Piotra Gasparriego w polskiej szacie. Zasłużona Księgarnia nakładowa św. Wojciecha w Poznaniu oddała wielką usługę społeczeństwu katolickiemu w Polsce, wydając „Katechizm Katolicki“ byłego Sekretarza Stanu JEm. Ks. Kardynała Piotra Gasparri'ego w polskiej szacie. Poważny ten tom, liczący blisko pół tysiąca stron, zawiera całokształt nauki katolickiej dla dorosłych, którzy pragną zdobyć pełniejszą znajomość naszej Wiary św. Nie trzeba dodawać, że odda on znakomite usługi, w tak ważnem dla akcji katolickiej, dokształcaniu świeckich pod względem religijnym.



Nabożeństwo w Ostrej Bramie i grupa członków „Marianum“ z JE. Ks. Arcybiskupem Jałbrzykowskim w Wilnie

Przekład polski wyszedł z pod pióra świetnego tłumacza, śp. Ks. Prałata Dra Jana Korzonkiewicza. Jest jedną z ostatnich jego prac, podjętą na zaszczytne zaproszenie JEm. Kardynała Prymasa Dra Augusta Hlonda.

W niedzielę 20 maja, Młodzież z różnych stron Polski, także z Tarnowa, złożyła hołd szczątkom świątobliwej *Królowej Jadwigi* na Wawelu. Po nabożeństwie odprawionem przez JE. Ks. Metropolitę Sapiehę na rynku krakowskim, rzesze młodzieży przepłynęły koło pomnika wielkiej Królowej, który zarzuciły kwiatami. W południe odbyło się widowisko słuchowe na dziedzińcu arkadowym Zamku królewskiego. Całą uroczystość zakończono pieśnią: Boże, coś Polskę...

Na Boże Ciało przyjedzie P. Prezydent Rzeczypospolitej do Krakowa i weźmie udział w uroczystej procesji Eucharystycznej, a potem w poświęceniu kamienia węgielnego pod budowę Muzeum Narodowego.

Nowy Rząd daje znać o sobie. P. Premjer Kozłowski odbywa ciągle konferencje z Ministrami, a zwłaszcza z P. Reichmanem, Ministrem Przemysłu i Handlu. Mówi się też o sposobach zapewnienia równowagi budżetowej, n. p. przez pożyczkę zagraniczną.

Nowy kościół w Warszawie na „Okęciu" poświęcił JE. Ks. kardynał Kakowski. Kościół zbudowano pod wezwaniem Matki Boskiej Loretańskiej, jako patronki lotnictwa.



Nowy Premjer: Prof. Leon Kozłowski

Każdy katolik czyta „Naszą Sprawę"!



JE. Ks. Kardynał Kakowski konsekruje kościół na lotnisku w Warszawie

Ze świata

Prasa katolicka o przyjaźni polsko-francuskiej. Cała prasa francuska poświęca z okazji ostatniego pobytu ministra spraw zagranicznych Barthou w Warszawie i Krakowie większe artykuły na temat Polski współczesnej i jej rozwoju. Wielki dziennik katolicki „La Croix“ zamieszcza w jednym ze swych ostatnich numerów naczelny artykuł p. t. „Polonia restituta“, w którym robi szczegółowy przegląd faktów i wydarzeń historycznych, od początku istnienia Polski po dzień dzisiejszy, nietylko o wspólnocie interesów natury politycznej, gospodarczej i kulturalnej pomiędzy temi dwoma państwami, lecz dowodzących również o łączniku duchowym, jaki na przestrzeni stuleci nicią sympatji wiązał naród francuski z narodem polskim.

„La Croix“ przypomina, że, począwszy od roku 966, kiedy to Mieszko I. przyjął chrzest, tem samem poddając się wpływom kultury chrześcijańskiej, Polska stale jest niejako odbiornikiem cywilizacji łacińskiej. Cytując rozmaitych królów polskich, stojących bardzo blisko Francji i jej ducha, „La Croix“ wymienia Kazimierza Wielkiego, wychowanego na dworze swego szwagra, króla węgierskiego Karola Roberta z domu Andagaweńskiego. W XVI wieku — pisze dziennik francuski — wspólnem niejako hasłem tak Francji, jak i Polski, jest walka o potęgę Habsburgów, których zaborczym popędom nie chcą się poddać zarówno Burboni, jak i Jagiellonowie. Wielkie znaczenie dla sprawy pogłębienia przyjaźni polsko-francuskiej posiada również małżeństwo króla polskiego Władysława, a następnie Jana Kazimierza z księżniczką francuską, Marją Ludwiką Gonzaga, oraz króla fancuskiego Ludwika XV z Marją Leszczyńską, córką króla polskiego, którego, niestety bezskutecznie, usiłowały powrócić na tron wojska francuskie. „Rolę wojska polskiego w czasach napoleońskich — pisze „La Croix“ — do dziś dobrze pamięta naród francuski, tak jak również pamięta bohaterską postać księcia Józefa Poniatowskiego, rycerza wolności“.

Poza czynnikami z dziedziny historji, zdaniem „La Croix“ głównym elementem przyjaźni polsko-francuskiej, stanowiącym jej podstawę, jest przedewszystkiem wspólna obu narodom *religja katolicka*, z której to Francja, jak Polska w przeciągu całego swojego istnienia czerpały zasady swych nauk społecznych i organizacji państwowej. — Zarówno na katolickiej Polsce jak i na katolickiej Francji (mimo, że w ostatnich latach wpływy masońsko-wolnomyślicielskie zdołały uczynić w obu państwach pewne wyłomy), trzynaście wieków chrześcijaństwa położyło swój ślad i to jest właśnie jedną z przyczyn stwierdzonego przez ministra Barthou faktu „duchowego aljansu“ polsko-francuskiego.

Głęboki nurt życia religijnego we Włoszech. Baczni obserwatorzy rozwoju stosunków społecznych i politycznych we Włoszech, zwłaszcza w ciągu ostatnich miesięcy, nie mogli się spostrzec, że współpraca między władzami kościelnemi i państwowemi układa się w tym kraju coraz pomyślniej. W związku z tem na uwagę zasługuje fakt, że w czasie Roku Świętego wszystkie organizacje faszystowskie odwiedziły bazyliki, by uzyskać odpust jubileuszowy. Przybywały one do kościołów nietyko w towarzystwie swych kapelanów, ale także pod przewodnictwem świeckich kierowników. Godne jest podkreślenia również i to, że różne faszystowskie organizacje i związki zawodowe, jak urzędników bankowych, wydawców czasopism, dziennikarzy i inne, przystąpiły wspólnie do wielkanocnej Komunji św.



Wzrost religijności w Rosji. W Moskwie rozpoczyna się ponownie wzmożona kampanja antyreligijna. Rząd sowiecki wydał zarządzenie, by w kampanji tej zrzeszeniom antyreligijnym pomocne były wszystkie organy rządowe. Powodem wzmożenia walki jest stwierdzony podczas ostatnich świąt stały wzrost religijności wśród ludu, zarówno w Moskwie i większych miastach, jak i na prowincji. W wielu miejscach cerkwie tak były przepełnione wiernymi, że nabożeństwa odbywały się nawet na ulicach. Po raz pierwszy od wielu lat w Moskwie oraz w okręgu Donieckim wyszły na ulicę procesje, w których wzięli udział nawet notoryczni komuniści. W Moskwie doprowadziło to nawet do starć z agentami, którzy wystąpili przeciw uczestnikom procesyj. W ślad za tem zamknięto w Moskwie w zeszłym tygodniu kilka świątyń, w okręgu Nadwołżańskim szereg cerkwi zamieniono na kluby komunistyczne, aresztowano 42 kapłanów pod zarzutem zabronionego przez prawa państwowe nauczania młodzieży. Nie powstrzymuje to jednak dalszego odrodzenia religijnego. Ze wszystkich stron Rosji nadchodzą wiadomości, że tam, gdzie cerkwie i świątynie pozamykano, wierni zbierają się na modlitwy w piwnicach.

Atak socjalistów na katolicką Austrję. Prasa socjalistyczna prowadzi zaciekłą walkę przeciwko pierwszemu w Europie państwu, które oficjalnie proklamowało swój charakter katolicki t. j. przeciw Austrji. Mussolini i Hitler zeszli na drugi plan. Cała nienawiść marksistów koncentruje się na osobie Dollfusa. Dlaczego? Dlatego, że ten chrześci-

jański mąż stanu potrafił zaszachować rewolucyjne żydostwo, które trzymało w swem jarzmie ludność Wiednia. Dlatego, że ich granatom i karabinom umiał przeciwstawić niezłomny szaniec wojsk regularnych.

Na ruinach zgniłego parlamentaryzmu Dollfus stworzył chrześcijańskie państwo korporacyjne. To państwo chcą socjaliści zburzyć za wszelką cenę, przy pomocy wszelkich środków, nie wyłączając kłamstwa i zbrodni.

5.000 kilometrów pieszo do Rzymu. Pisma rzymskie piszą z podziwem o imponującym wyczynie pewnego młodego Indusa, który pieszo przebył 5.000 kilometrów z Indyj do Wiecznego Miasta, celem złożenia osobiście hołdu Ojcu św. przed zakończeniem Roku Jubileuszowego. Indus ten, Ksawery Monteiro, wyruszył z miasta Goa w dniu 14 października 1932 r.

Radjo na usługach akcji dobroczynnej. W okresie od 5 do 11 maja katolicy niemieccy przeprowadzili w całem państwie zbiórkę po domach na rzecz katolickich instytucyj dobroczynnych. Zbiórka poprzedzona została okolicznościowem przemówieniem radjowem z państwowej radjostacji berlińskiej.

Nabożeństwo majowe u protestantów. Wielkie wrażenie wywołało w Niemczech zarządzenie władz kościelnych (luterskich), wprowadzające w roku bieżącym nabożeństwo majowe. Rada kościelna w Eisenach motywuje swe zarządzenie, że chodzi tu o przygotowanie wiernych do święta Zesłania Ducha św., jednak całe społeczeństwo niemieckie z obu stron (i katolickiej i protestanckiej) uświadamia sobie jasno fakt, że decyzja rady kościelnej w Eisenach jest odpowiedzią na stałe i gorące domagania się ludu wierzącego, by przywrócić nabożeństwa majowe.

Protestanci oczywiście nie wrócą treści tym swym nabożeństwom majowym, wracają jednak do ich formy... pod presją ludu.

Bywalec ma głos:

W ostatnich dniach dostałem z nad Wisły list, którego treść przytaczam dosłownie:

Kochany Panie Bywalcu!

W niedzielę, po nieszporach kłócili się chłopi tutejsi o siedm grzechów głównych. A mianowicie: który z tych grzechów *najczęściej* popełniają ludzie w dzisiejszych czasach?

Różni różnie twierdzili, drudzy zbijali ich twierdzenia, na jedno zgodzić się nie mogli. Jak zwyczajnie, co głowa — to rozum. Każdy z dysputantów miał zdanie na języku i czekał jeno kolei, by się dorwać do głosu i »swojego grzecha« bronić na podstawie osobistej albo cudzej praktyki...

— Byłoby na świecie inaczej, nawet całkiem dobrze — zawyrokował Roman P. — gdyby nie zatracona pycha, co ludziom w głowach rozumy przewraca, jako ten żyd Pomeranc na jarmarku czapkę, w którą chce koniecznie ubrać kmieciowego synka... Popatrzcie dokoła siebie, a ujrzycie, jak niejeden, chociaż nie ma pary, dmucha pod niebiosy... Nie chcę wam nazwisk wymieniać i postępków ich ogłaszać, bo je wszyscy znacie i musiałbym o nich gadać chyba do północy...

— No, kumie, grubo przesadzacie! — zaoponował Maciej T. — Bo dziś wynieśli się djabli z pychą ze wsi do miasta i ubrali w nią rozmaite »ciury miastowe«... Moiściewy, czemże się mamy dzisiaj pysznić? Przednowkiem? dziurawym butem albo przenicowaną kacabają? Czy dużo jest takich szczęśliwców, co im grosza starczy, żeby dla kurasiu choć w niedzielę papierosa wykurzyli albo choć w jarmark spróbowali, jaki ma teraz smak wódka?

— Słusznie! — poparł Macieja Bartek Z. — Co dziś gadać o pysze na wsi, kiedy jesteśmy golasy, jak nieprzymierzając te gęsi obskubane z pierza. I nawet gęsi lepiej się powodzi, niż chłopu! Bo jak baba gęś skubie, to gęś może gęgać, ile ino zechce, że ją na pół wsi słychać. Ale niech gospodarz słówko piśnie przy skubaniu, to go zaraz uciszą... Dawniej, kiedy chłop mógł dostać za kurę kamienicę, to się ta poparadowało w indykowej dumie, ale dziś strącili nam rogi, że ogół chłopstwa za pychę z pewnością nie pójdzie do piekła...

— Zato przez łakomstwo niejeden kark skręci — wyjechał z drugim grzechem Jan C. — Wiadomo, jak się ten grzech dzisiaj rozpanoszył. Z łakomstwa przecie syn morduje ojca, córka procesuje matkę. O głupią kurę lub starą pierzynę, ilu siedzi złodziejów po aresztach. Nie mówię już o pańskich defraudantach, co się łakomią na ludzką krwawicę...

— Tak było zawsze, nie ino dzisiaj. Od początku świata. Przecie już Adamy w raju uchciwiły się na zakazany owoc — tak bronił łakomstwa Józek M., a Ignac K. go poparł:

— Wiecie kumie, człowiek jest, jak grabie. Grabi do siebie, nie od siebie. A dzisiaj ludzie, mówię o naszej wsi, takie ograbione, że nawet komornik nie ma co zagrabić... Więc pocóż mam się łakomić na cudze, kiedy wiem z praktyki, że moje, rodzone niby mam, a nie mam... W dzisiejszych czasach łakomstwo chłopu się nie opłaca i jak tak dalej pójdzie, to chciwość na wsi całkiem zbankrutuje...

— Skapcaniała pycha, zmizerniało łakomstwo, zato nieczystość dzisiaj jest w modzie — wsiadł na trzeci grzech główny Kasper S. — Nie trza wam powtarzać, bo o tem wróble po stodołach ćwierkają, jak się to dzisiaj prowadzi niejeden i niejedna. Gęsto po wsiach powstały palestyńskie Sodomy i Gomory... Nie chcę obrażać waszych katolickich uszu, wiecie to z praktyki, słyszeliście z ambony listy biskupie, że się wszelakie plugactwo rozlewa po kraju, jak potop Noego...

— Niby prawdę rzekliście, Kasprze, ale zeszliście z drogi, bo nam teraz o co innego chodzi — przerwał wywody Kasprowe Paweł K. — o grzechy *najczęściej* popełniane! A wiadomo, że nieczystość nie każdemu i nie zawsze lubuje i pachnie... Są zbereźniki, nie przeczę, ale przecie więcej jest na wsi narodu czystego...

— Jabym głosował za zazdrością — odezwał się Marcin P. — Człowiek w biedzie, a przecie nas takich jest chmara, jak widzi w dostatku bliźniego, to go żółć zalewa i sypiać po nocach nie może, medytując ciągle: dlaczego tamten ma, a nie ja?

— I dużo wam z tego przyjdzie? — spytał Paweł K. — Bogaty, jak miał, tak ma, a dziad zazdrosny musi palce lizać i żółtaczki dostaje...

Zazdrości tylko głupi, a takich dziś przecie jest mało na świecie...

— Ale na obżarstwo i pijaństwo wszyscy się zgodzicie? — zaczął z powagą Maciek C.

— Iii, Maćku, z tego obżarstwa już wam dziurek brakuje u pasa, tak go z dobrobytu przyciągacie — zakpił Wojtek S. — Kryzys, jak jastrząb na gołębia, spadł na obżarstwo i pijaństwo i dusi bez ustanku. Wnet chłop odwyknie od soli i z konieczności zapomni, że żyd wódkę sprzedaje. Jak będę niedługo córkę wydawał, to wam, kumy, zapowiadam, że was na weselu ugoszczę »limonjadą«...

— A co na gniew powiecie? — wyrwał się z szóstym grzechem Walek O. — Gniewu w ludziach nie brakuje. Każdy się dziś gniewa, od dwuletniego brzdąca, do ledwo dychającego ze starości, chłopa.

— I moiściewy, gniew się dzisiaj pląta po wsi, jak niepotrzebne rupiecie. Nawet człek siły nie ma i ochoty na prawdziwy gniew. Bo cóż dziś komu z gniewu przyjdzie, n. p. na sekwestratora, wójta czy żyda? Kto się dziś boi chłopskiego gniewu? Możesz zębami zgrzytać na udrękę, kląć pocichu w duszy na swoją krzywdę, ale... słowa nie wypuść z gęby przy świadkach, bo pójdziesz na nieuniknioną pokutę tam, gdzie kasiarze nocują — perswadował Władek B.

— Ja patrzyć nie mogę na lenistwo, które dzisiaj naród obsiadło, jak komary konie pod lasem, zabrał się do ostatniego grzechu Ludwik C. — Brewidernie robić się ludziom nie chce. Zbija bąki młokos, pracowity dotąd gospodarz ogląda się rano, kiedy będzie wieczór... Bezrobotnych idą długie sznury, a dać takiemu łazikowi robotę, to powiada, że czasu nie ma.

— A mnie się zdaje, że chłopa do roboty napędzać nie trzeba — ujął się za lenistwem Franek N. — I djabeł z chłopskiego lenistwa nie wielki ma „prefikt“. Pocóż się mamy przerywać robotą, kiedy nasze mozoły idą na marne? Przecież nam Pan Bóg dał rozum poto, żebyśmy się lekkozjadom nie dali wyzyskiwać. Więc pracujemy, co możemy i ile nam potrzeba.

— Słuchajcieno kumotry! Z naszej pogwarki tylem wymiarkował, że grzechów głównych prawie dzisiaj niema na wsiach — zabrał powtórnie głos Roman P. — Pysznić się niema z czego, łakomić niema naco, nieczystość nie każdemu pachnie, zazdrość się nie opłaca, do obżarstwa i pijaństwa naród tylko tęskni, z gniewu nic nie przyjdzie, a mądre lenistwo przestało być grzechem...

— Trzebaby w tej sprawie spytać jakiego księdza, bo sami siedmiu grzechom nie damy rady — poradził Jan C.

— Słusznie! ksiądz się między grzechami obraca, toby nam prawdę wyjawił rzetelną — poparł myśl Jana Józek M.

— Juści! idź do księdza, to ci wygarnie: Mało nagrzeszycie? — jeszcze się swymi grzeszyskami chwalić przychodzicie?! — przestrzegł gromadę Wacek O., a wtedy kum Ignac powiada:

— A jakbyście tak zapytali o to p. Bywalca z „Naszej Sprawy“. Niech Bartek zreferuje, cośmy tu uradzili i pośle pismo do niego. — Przecie się chwalił w gazecie, że i „grubo starszego potrafi rozumu nauczyć, że był w różnych stronach na wozie i pod wozem i z niejednego pieca jadał razowiec“.

Propozycję Ignaca poparli kumotrowie jednogłośnie!

Wówczas ja, Bartek, piszący ten list, zacząłem się wymawiać, że całej pogwarki powtórzyć nie zdolę. Wtedy Walek otwarł na mnie buzię, jak na swoją kobietę i rzeknął:

— Przecieś nie był w ciemię bity, żebyś pamięć stracił z rozumem. Napisz, coś słyszał i gadał i ślus! Inaczej, jesteś fujarą ze Szczurowy!

— A kto opłaci pocztę? — spytałem mimowoli.

— Dostaniesz od każdego z nas po jajku na markę — obiecał Walek, a kumotrowie przyświadczyli głowami.

Wobec takiej zachęty wziąłem się do pisania i napisałem, com zapamiętał. Choć jajek jeszcze nie dostałem, ale list posyłam, bo chłopy ciekawe na odpowiedź. *Bartłomiej* z Podwiśla.

P. S. Odpowiem Wam z przyjemnością, drogie Podwiślaki, w następnym numerze „Naszej Sprawy“. — Tymczasem Was pozdrawiam.

Wasz Bywalec

W 20 Nrze „Naszej Sprawy“ str. 16, wiersz 5 od dołu zamiast: „węglowym“ **ma być:** *„wapiennym“.*

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Ks. Józef Chrząszcz. — Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie, Wałowa 4. Telefon 311.